

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., a przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabywcy w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemiejskiego w Sukienkach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera ul. Grodzka, główna trafikar róg Ryńki i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Ryńku 61. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadeślanie (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ul. Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłączenie p. Adam rue de Varanne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevois pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norwimberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Danbe & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorem dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadeślanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena Czasu zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracja Czasu, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 1. 9, handel Niemiejskiego w Sukienkach pod 1. 28, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Ryńku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafikar w Ryńku głównym.

PP. Prenumeratorem Czasu we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Przegląd polityczny.

Kraków 29 grudnia.

Pierwsze posiedzenie czeskiego sejmu odbyło się spokojnie i normalnie, a nawet wśród niewielkiego stosunkowo napływu osób na galeryach, przeznaczonych dla publiczności. Książę Lobkowiec otworzył je przemówieniem, wypowiedzianem w obu krajowych językach. Przemówienie było ściśle rzeczowe i zawierało jak najmniej politycznych aluzji. Marszałek wskazał na znaczną liczbę prac ekonomicznych, na konieczność należytego wykształcenia czasu oraz na nagłość przeprowadzenia operacji kredytowych ze względu na wielkie i rozległe potrzeby kraju; być może — wspomniał marszałek — że wskazane będzie otwarcie nowych źródeł dochodu. W końcu z naciskiem powtórzył raz jeszcze ks. Lobkowiec, iż ma nadzieję, że posłowie w poważny sposób spożytkują wyznaczony im czas dla dobra kraju w myśl intencji monarchy. Bezpośrednio po mowie marszałka odczytał pismo ministra skarbu, Plenera, który ze względu na nagłą czynność urzędową prosi o udzielenie mu trzechgodzinnego urlopu od obowiązków poselskich. Dr Edward Gregor przerwał czytanie pisma odczytaniem: Jąbym mu dał i sześć tygodni urlopu! Podano następnie do wiadomości Izby komunikat Dra Juliusza Gregora, zawiadamiający, iż wskutek choroby oczu nie będzie mógł wziąć udziału w czynnościach bieżącej sesji. Ze strony młodocześniejszej wniesiono odradu dwa wnioski, z których jeden dał zapewne powód do gwałtownej politycznej dyskusji. Pod wnioskiem, do-

magającym się zniesienia stanu wyjątkowego, podpisane jest na pierwszym miejscu nazwisko deputowanego Podlipnego, a w motywach zaznaczono przewidywaną, że zarządzenia wyjątkowe przyniosły poważną szkodę ekonomicznym stosunkom Czech i że do utrzymania porządku wystarczają całkowicie istniejące ustawy.

Przed posiedzeniem pełnego sejmu odbywały się wczoraj narady w klubach. W klubie staroczeskim składał Dr Rieger sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej na podstawie informacji, zasięgniętych podczas swego pobytu w Wiedniu. W toku dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatem Riegera, poruszone były wystąpienia z reformą sejmowej ordynacji wyborczej i nawiązania w tej sprawie rokowań z młodocześniejszymi i stronnictwem większej własności; równocześnie będzie muszona większa własność do zajęcia stanowiska wobec czeskiego prawa państwowego, ponieważ wniesiono będzie przy tej sposobności na stół sprawę rezolucyj z listopada przeszłego roku. W klubie konserwatywnej większej własności z sytuacji politycznej zdawał sprawę hr. Karol Buquoy; w imieniu grupy narodowej poseł Wojacek przemawiał przeciwko koalicyi. W żadnym klubie nie powzięto uchwał pozytywnych. Głosy prasy staroczeskiej, poświęcającej programowi sejmowemu obszerne artykuły, na sprzecznych z sobą stawały. Polityk występuje stanowczo przeciwko wyłączeniu polityki z obrad sejmu, podczas gdy Hlas Naroda nawołuje w sposób rozzumny i poważny do intensywniej ekonomicznej pracy.

Częściowe wybory do senatu odbędą się we Francji dnia 7 stycznia przyszłego roku, ale agitaacja wyborcza jest już zupełnie rozwinięta, a kandydaci przedstawiają swoje polityczne wyznania wiary na licznych zgromadzeniach. Rzecz charakterystyczna, że pomiędzy kandydatami znajduje się wielu radykalnych polityków, którzy dawniej byli stanowczymi przeciwnikami systemu dwuizbowego, a dziś ubiegają się o krzesła senatorskie. Zwi

szych, rozmyślnie lub niebacznie torują drogę do bezprawia i gwałtownych przewrótów.

Otóż pomni apostołskiego wezwania „czuwajcie”: świadomi naszego urzędu pasterskiego, jako ci, którzy za dusze wasze liczbę daję mają (Hebr. 13); wzmożeni nadto łaską Ducha św., który jako nas postanowił, abymy rządili Kościołom Bożym, tak też zmyślnie nam otworzył, abymy rozumieli pisma (Łuk. 25, 45 Apok. 3)—my biskupi i pasterze wasi, z woli Bożej i Stolej Apostolskiej wam dani i nad wami postanowieni: ni-niechajcie waszemu potęgą i potęgą, jak i jako wielce zgubne, szkodliwe i niebezpieczne te pisma uważamy, które, lubo sztańdard katolicki wywieszają, ducha jednak katolickiego nie mają, a wszę-gólnie *Wieniec, Pszczółkę i Devon*. A potępiając je, zarazem mocą zwierzchniej nam przez Boga władzy, pod grozą kar kościelnych zakazujemy wiernym naszym dyceyji je czytać, wspierać, pręnumerować i rozszerzać.

Podobnie potępiamy i zakazujemy czytać, wspierać lub rozpowszechniać inne podobnej treści lub dążności pisma, bez różnicy, czy takowe podsywają się pod nazwę pism katolickich, czy też wprost lub ubocznie przeciw zasadom i naukom katolickim lub przeciw porządkowi społecznemu (jak n. p. *Przyjaciel ludu, Naprzód* i t. d.) występują, bez różnicy, czy takowe już istnieją, lub w przyszłości powstaną i dlatego wzywamy W.W. X. plebanów i innych odpowiedzialności przed Bogiem za zbawienie dusz, swej pieczy powierzonych, pilną zwracać uwagę na pisma, póród swych parafian rozszerzane i ich przed każdym nowym podejrzeniem pismem ostrzegali a nas bezwzględnie o tem zawiadamiali. Waszym zaś, najmilsi dyceyjanie, obowiązkiem będzie, okazać powolność i posłuch pasterzom waszym przez nas ustanowionym, gdy was przestrzegacie przed niebezpiecznymi pismami.

Te samą powolność i posłuch dla waszych pasterzy zalecamy i przykazujemy wam zachować, gdy was przestrzegacie przed onymi niepowołanymi orgdownikami, agitatorami, którzy raz dzi wjawiają się na waszych zgromadzeniach i zebraniach ludowych, aby i tam żywym słowem podobnie zgubne a niebezpieczne zasady szerzyć między wami, jak w pismach dopiero co przez nas potępionych.

Nie, Ukochani w Pana, nie dajcie się skusić potępnym tych niesumiennych uwodzieci, którzy usiłują pozyskać was mrzonkami i bałamuctwami, bo choć was zapewniali, że tylko waszego dobra pragną, dają świadomości lub niewiadomości o innych, a nie do dobrych celów. Nie słuchajcie ich, bo język ich zdradzi w waszych uszach (Mich. 6, 12). Język ich przywykły mówić kłamstwa (Jer. 9, 5) jak czytamy w przypowieściach: nie miluje prawdy a usta ślizkie czynią zatrącenie (Prov. 26, 28). Uwaga, aby nie zatracili w was wiary i nie odwrócili was od waszych pasterzy. Przedzajcie później osiągnięć ich sprawiedliwość Bożą, która chwytą mądre w ich chytrności a radę przewrotnych rozpyskuje (Psalm. 5, 13). Kto jest przewrotnego serca, nie najdzie dobra, a kto wyraża język, we złe wpadnie (Prov. 17, 20); upadł zaś swyżego języka, jako gdy kto na to spadnie: tak złosników upadek prędko przyjdzie (Eccles. 20, 20). Patrzcie tedy, aby słuchając ich, nie staliście się sami złosnikami, bo czytamy w Piśmie Bożem, iż złosnik posłuszny jest językowi złości wemu, a zdradliwy słucha uwag kłamliwych (Prov. 17, 4). Sprawiedliwość Boża, dosięgając gorszych, dotknąć też może i pogorszonych i spełni na nich to, co zapowiedział proroka: oto ja nakarmię ten lud piółnem i napoję go wodą żółci (Jerem. 9, 5). Przyjmując i słuchając zdradliwych agitatorów na waszych zgromadzeniach tamujecie przystęp do nich waszym prawowitym pasterzom i staniecie się, jako owce bez pasterza, jako wojsko bez wodzów. Wówczas stać się może: że w to trose do czasu, zresztą godziwie i dozwolonej za daleko pójść możecie, zagrzebać się zanadto w ziemi, i stracić z oczu to, co w górze jest. Katolicy prawi wiedzą o tem dobrze i dlatego szukają i radzą się nawet w sprawach do czasu swoich pasterzy od Boga im na przewodników danych, a od własnego biskupa posłanych. Nie gromadźcie się przeto, powtarzamy tu

wam, cośmy już zalecili robotnikom, pod sztandarem bezbożności dla obalenia całego przez Boga ustanowionego porządku, lecz pod sztandarem Krzyża dla przywrócenia chrześcijańskiego porządku świata, w którym wyłącznie znaleźć możecie wasze dobro doczesne, jak i wieczne.

Kościół nie tylko nie jest przeciwny stowarzyszeniom ludowym, ale owszem macierzyńską otacza je pieczołowitością i uświęci błogosławieństwem, jeżeli obradując wspólnie na waszych zebraniach nad polepszeniem waszych doczesnych stosunków, uwzględni przytem będziecie prawo i porządek i nie będziecie spuszczać z oka warunków wszelkiego dobrobytu ziemskiego: pilności, oszczędności, trzeźwości, wiernej troskliwości o waszych najbliższych.

Trzymając się więc zdala od obcych, którzy was ludzą, poddawajcie się ochotnie i z zaufaniem pod kierunek i opiekę tych, którzy miasto Jezusa Chrystusa poselstwem sprawują między wami. Ufając im, okazacie przez to ufnosć Kościołowi, który — jak świadczy historia — wzorem swego Mistra i Pana, tulił zawsze do swego łona i osobiłszyw otaczał opieką maluczkę, słabą, wzgardzoną i przesładowaną od świata. Kościół to bowiem zdruzgotał łańcuchy niewolnictwa; on lud wziął w swoją opiekę, w czasie, kiedy bezprawne obchodzono się z nim, czyniąc z niego igraszkę okrucieństwa i samowoli bezliśnych pań i depeąc w nich godność człowieka; on wobec całego świata postawił go obok potężnych i wielkich, jako ich braci w Chrystusie. Kościół to zakładał szkoły przy kościołach parafialnych i klasztornych wtedy, kiedy rządy świeckie nie zwracały jeszcze wcale uwagi na oświatę ludu. On synom ludu otworzył wstęp do stanu duchownego, podniósł ich do najwyższych godności, podniósł jako świętych, do samejże nawet czci ołtarza. Tak działał Kościół przez wszystkie wieki swego istnienia. Czy dziś stał w trose o dobro ludu? Czy dziś większa połowa pasterzy w kraju nie wyszła z pod słomianej strzechy wieśniaka? Czyż nie są oni kość z kości waszej i krew z krwi waszej? Czyż chcieliby się was zaprzeczyć — czy mogliby zapomnieć o ich bólu i dolegałości, gdy z wami dzielili chleb czarny? Nie — owszem znając wasze bóle, wasze troski, wasze niedostateki i wasze potrzeby, wesprą was doświadczoną radą i poprą wasze słuszne i sprawiedliwe żądania swoim wpływem skutecznym, aniżeli nieproszeni i niepowołani opiekunowie uczynili to mogą, gdyby nawet szerze chcieli. Trzymając się ostatnich, ostrzegajcie się tylko od siebie wszystkich ludzi porządku, zniechęcających tych, którzy szerze pragną waszego dobra, chociaż nie na leżą do waszego stanu, znacznie opóźniliście załatwienie najpilniejszych potrzeb, a co najgorsza — staliście się lupem i ofiarą anarchicznych żywciołów. Od tego uchwaj Boże!

W końcu sprzeniewierzylibyśmy się naszemu pasterskiemu powołaniu, gdybyśmy nie ponowili naszego i Ojca św. głosu w sprawie katolickiej prasy. Oby zatrnujące serce i obyczaje pisma zniknęły z domów katolickich i ustąpiły miejsca szersze katolickim, utwierdzającym wiarę i niewinność. Oby duchowieństwo i wierni połączyli się w usiłowaniu około utrzymania i zakładania takich dzienników, które spełniają zadanie, naznaczone prasie katolickiej przez Ojca św. Wtedy nie będzie nasz kraj katoliki żył swoimi funduszami trucielni, zakazujących jego krew serdeczną; nie będzie przykładał tym, którzy szyszją z jego wiary i pobożności; ustanie nieuczciwe igranie z wrogami Kościołowi zasadami i zapatrywaniem na życie, a zarazem idącą z niem ręką w rękę obojętności religijna. Wtedy też skutkiem przejęcia się zasadami katolickimi ogółu, znajdą się także sposoby i drogi ku temu, aby bez wstrząśnięć i zaburzeń zapewnić spoleczeństwu to szczęście, jakie na ziemi jest możliwe.

Troska o dobro dusz waszych, Najmilsi, wśród tylu innych trosk, tymi czasami pomnożonych, najnieulsiwie przygniata nas, pragniemy przeto gorąco wiedzieć was utwierdzonych w łasce Pana naszego Jezusa Chrystusa i dlatego kończymy słowami Apostoła: a sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie nie wieczne i nadzieję dobra przez łaskę, niech napomina serca wasze i utwierdza we wszystkim uczynku i w mowie dobrej (II. Tess. 2, 16. 17).“

lekich ostrzeżeń, które Guizot nazywał brzęceniami dnu, a które są wyrazem niepokojów, żądz, głód nowych pokoleń. Tu mowa zarzaca monarchii lipcowej, iż nie zdała sobie na czas sprawy z ruchu dusz i prądów duchowych. „Co lat dziesięć, bodaj prędzej jeszcze, tak dziś szybko idzie świat, inna ukazuje się Francja, nowe występują pojęcia polityki i życia. Mężom to posiwiali w praktyce władzy należy baczyć, aby nowym też ludziom przynależ miejsce i część, które sobie sami zabiorą, jeśli im się takowych nie da. Mówię tu oczywiście o umysłach, dla których sprawiedliwość jest ideałem, a nie o tych, których jedynym celem jest nienawiść i zniszczenie.“

Claretie więc zda się powoływać do wydawania rozstrzygających wyroków nietyłe ludzi czynu, ile ludzi myśli i pióra, bodaj samych tylko poetów. „Powiecie mi może, że rymokleci macą swobodę powszechną, że sny i marzenia miewają swoje przebudzenia! Doświadczylismy już tego nie raz. Atoli nie zawierając sybilom, należy zawsze po trochu z marzeniem i marzycielstwem się rachować!“

Z marzeniem i marzycielstwem, z poezją i poetami zgoda! byle i oni, jak beziemienny poeta nieszczyśliwego narodu, uznawali wyższość ofiary nad słowem, i ostatecznie umieli zawołać:

Zginię me pieśni, wstanie czynny moje.

Długie były mowy obu akademików, przydłuższem nasze o nich sprawozdanie; atoli wielka barwność wiele różnych i różniących się z sobą przemówień nie dała zasnąć uwadze słuchaczy. A jeśli nadużyliśmy cierpliwości czytelników rozszerzeniem niniejszego odcinka, niech nam to darują, choćby ze względu, iż nie tak prędko ich zaprosimy ponownie w progi Akademii francuskiej, odraczającej w dal nieskończoną najbliższe przyjęcie i święto.

F...

Sprawy krajowe.

Lwów 28 grudnia.

(Projekt ustawy normującej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych).

(X) Komisja sanitarna zeszlrocznego Sejmu uchwalila polecenie do Wydziału krajowego, ażeby poddał rewizji normalia i instrukcje szpitali krajowych i prowincjonalnych, obowiązujące w Galicji, oraz ażeby zebrał ustawy i rozporządzenia innych krajów koronnych austriackich. Komisja domagała się dalej, ażeby materiał tym sposobem zebrany przedłożył Wydział krajowy ankiecie, która zastanowi się miała nad tem, czy należy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, regulującej stosunki prawne i ustrój szpitali krajowych i prowincjonalnych, oraz dokładnie określającej obowiązki kraju i poszczególnych ciał samorządnych dla ubogich chorych. Ankieta obmyślić też miała środki, mogące polozyć tamę ciąglemu powiększaniu się kosztów leczenia.

Jakkolwiek wnioski powyższe komisji sanitarnej nie zostały przez Sejm uchwalone, gdyż sprawozdanie odośnie komisji nie weszło na porządek dzienny Sejmu, mimo to Wydział krajowy uznając korzyści jasnego przedstawienia sprawy, zwołał ankiety i przedłożył jej ustawy, rozporządzenia, normalia, statuty i instrukcje odnoszące się do szpitali, a obowiązujące tak w innych krajach koronnych, jak i w naszym kraju, wraz ze swymi uwagami i pytaniami.

Budżety krajowe wskazują, że mimo ścisłego przestrzegania przepisów o leczeniu ubogich chorych, liczba chorych ubogich, a z nią i koszt leczenia w szpitalach publicznych wzrasta z roku na rok. Najlepiej okazuje się ten wzrost przez porównanie wydatków na koszt leczenia ubogich chorych w r. 1882 z r. 1892.

W roku 1882 za 28,392 chorych w 900,627 dniach zapłacił fundusz krajowy kwotę 633,761 złr. W roku 1892 zaś za 46,878 chorych w dniach 1,405,673 zapłacił fundusz kraj. kwotę 859,226 złr. Z tego okazuje się, że w jedenastoletnim okresie czasu, od 1882 do 1892 wzrosła się ilość chorych, szukających zdrowia w szpitalach publicznych o 18,486, to jest o 35 preć, zaś ilość dni leczenia o 205,046, to jest o 36 preć, a kwota kosztów o 225,465 złr., to jest o 27 preć. Porównując budżet kraju naszego z budżetami innych krajów koronnych, okazuje się, że Galicja nie wydaje bardzo wiele na cele sanitarne i humanitarne. Niższa Austria wydaje na te cele 34-9 preć. ogólnej sumy wydatków; Tyrol 33-8 preć; Austria górna 29-9 preć; Czechy 27-4 preć; Bukowina 27-1 preć; Karyntya 18-9 preć; Galicja 17-2 preć; Styria 13-9 preć; Morawa 8-2 preć.

Ankieta zwołana przez Wydział krajowy, na pytanie, jakie środki mają być użyte, ażeby polozyć tamę powiększaniu się kosztów leczenia ubogich — odpowiedziała: iż należy zarządzić ścisłą kontrolę świadczeń ubóstwa i zwrócić uwagę wydziałów powiatowych i Namiestnictwa na potrzebę poczenia urzędów gminnych o karnej odpowiedzialności za fałszywe lub niedokładne świadczenia, tudzież zmianę formularzy świadczeń.

Wydział krajowy zaprowadził z początkiem roku 1894 nowe formularze świadczeń majątkowych, tudzież wywodów szpitalnych, a zarazem odniósł się do Namiestnictwa i wydziałów powiatowych po myśli opinii ankiety. Nadto udał się Wydział krajowy do ordynaryatów metropolitalnych obu obrządków z prośbą o wydanie kurendy, zalecającej urzędowi parafialnym ścisłe badanie świadczeń majątkowych, przedkładanych im przez zwierzchności gminne do potwierdzenia. Idąc dalej za zdaniem ankiety, przedłożył Wydział krajowy na zbliżającej się sesji Sejmowi projekt ustawy, normującej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych w naszym kraju.

Projekt ustawy opracowany został na wzorach innych krajów koronnych, a łączy w sobie w jedną całość wszystkie trzy obowiązujące u nas dotąd ustawy: o nadzorze nad szpitalami, o radach szpitalnych jako organach doradczych i kontrolujących, wreszcie o ponoszeniu przez fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich chorych. Nadto obejmuje nowy projekt ustawy wszystkie postanowienia, obowiązujące dotychczas w sprawach szpitalów w naszym kraju, oraz określa dokładnie prawa i obowiązki w tym względzie kraju, powiatów, gmin, szpitali i ich funkcyonaryuszów.

Art. I uznaje szpitale powszechne i publiczne za zakłady samoistne, to jest za utrzymujące się wyłącznie z własnych dochodów. Pojęcie samoistności wypływa z postanowień rozporządzeń ministerjalnych z roku 1855 i 1857, przyznających szpitalom powszechnym i publicznym prawo pobierania zwrotu kosztów leczenia od prawnie do tego obowiązujących. Art. II, III i IV określają obowiązki szpitali wobec chorych wedle dotychczasowego zwyczaju, a za wzorem ustaw innych krajów koronnych. W art. V wyliczone są prawa, przysługujące Wydziałowi krajowemu z mocy ustawy z roku 1870 z dodatkami prawa władzy dyscyplinarnej nad służbą lekarską i administracyjną, przyznanego już statutami szpitali krajowych, a wykonywane go *de facto* także w szpitalach prowincjonalnych. Art. VI, VII i VIII zawierają przepisy dotychczas obowiązujące o organach zarządzających szpitalami, o prawie Sejmu zezwalania na ogłoszenie szpitali zakładami publicznymi. Art. IX orzeka, że lekarze i urzędnicy szpitali prowincjonalnych są tak samo, jak w szpitalach krajowych, urzędnikami zakładu, któremu służą, a nie kraju, powiatu lub gminy i że stosuje się do nich ustawa służby krajowej, przyznająca im prawo pięcioleci. Art. X powierza pielegnowanie chorych, zawiadywanie gospodarstwem, tudzież nadzór nad służbą w zakładach krajowych Siostrm Miłosierdzia i wypowiada zasadę, iż w szpitalach prowincjonalnych ma być pielegnowanie chorych, administracja i gospodarstwo powierzone stowarzyszeniom duchownym.

Inne postanowienia projektu ustawy są mniej ważnej, a zawierają zresztą obowiązujące dotąd przepisy, ujęte tylko w jedną całość.

Zamordowanie Mrwy.

Współpracownik dziennika *Prager Tagblatt* odwiedził posła Herolda, prosząc go o wyjaśnienie, czy prawdziwą jest podana w jednym z dzienników polskich wiadomość, iż zamierza on ogłosić zapiski, zawarte w notessie Mrwy, aby wykazać, że zamordowany pozostawał rzeczywiście w stosunkach z policją. Herold oświadczył, iż wiado-

mość ta jest bezzasadna. Z notessu nie myśli on robić żadnego użytku nawet podczas obecnej sesji sejmowej. Dalej zaznaczył Herold, iż w sprawie tej nie czuje się być zupełnie zaangażowanym. W mowie z 17 października nie wymienił nazwiska Mrwy i raczej w formie żartobliwej mówił o fantazie Rigoletto di Toscana. Gdyby dziennikarstwo nie było wymieniło nazwiska Mrwy, publiczność nie byłaby nawet wiedziała, kto jest owym Rigoletto. Co wówczas przytoczyłem — rzekł Herold — w Izbie, polega na zupełnej prawdzie. Mogłbym być podać jeszcze wiele bardziej obciążających szczegółów, ale nie uczyniłem tego, gdyż do całej sprawy nie przywiązywałem wielkiej wagi. Młodoczeskim radykalnym dziennikom nie podobano się moje postępowanie. Zarzucono mi, iż zbyt dyskretny użytek zrobiłem z materiału, jakim rozporządzałem, a pewien organ radykalny, wychodzący w Kolinie, nazwał moją mowę w parlamencie mową radcy dworu. Mrwa był człowiekiem dobrym, a to, co zrobił, zrobił dla tego, aby się stać głośnym. To, co powiedziałem o Mrwie w parlamencie, to potwierdził mi szereg osób, z którymi spisywałem formalny protokół. Ze od Mrwy wyludziła notes jego kochanka, to jest prawda, jak niemniej prawdą jest, iż Mrwa jej brata skłonił do przystąpienia do „Omladiny“, a następnie zdradził go policyi. Obrony „Omladiny“ nie przyjąłem, gdyż obowiązki poselskie zmuszają mnie do brania udziału w rozprawach Sejmu. Trzy tygodnie przed mową moją w parlamencie przysłała mi „Omladina“ notes Mrwy. Były w nim także inne papiery, rysunki, pieśni, wogóle znaczny materiał, z którego jednak nie zrobiłem użytku. Przytoczyłem tylko najniebezpieczniejsze rzeczy z tą wyraźną uwagą, iż nie chcę być denuncyantem.

W końcu dodał jeszcze Herold: Obiegająca we Wiedniu pogłoska, iż miałem się dopuścić samobójstwa, rozszerzoną była także w Pradze, a brat mój, wielce przestraszony, wpadł onegdaj wieczorem do mnie i uspokoił się dopiero wówczas, gdy osobiście przekonał się, że jestem zupełnie zdrow i o samobójstwie nie myślałem.

Korespondent szepesowskiego *Wiener Tagblattu* interwiew z dyrektorem policyi prąskiej, radcą dworu Dörffem, który mu oświadczył, że stanowczo przekonany jest o politycznym charakterze morderstwa, o zemście ze strony „Omladiny“ „Aresztowaniem 90 „Omladynistów“ i wytoczeniem skargi przeciw 78 — ciągnął Dörff dalej — uciegliśmy co najwyżej jedną głowę hydrze. Usiłowano zmilić czujność policyi, sprowadzić ją na fałszywe tropy, ale to się nie udało. Naiwną próbą owych usiłowań był np. list, którego nie podpisał autor doniesień policyi, że on zabił Mrwę, że w chwili dojścia tego listu do rąk policyi będzie on już za granicą, skądą więc fatygi... Czy to nie zabawne?“ Następnie korespondent interwiewował jeszcze radcę Kacerowskiego. Było to przed przyznaniem się sprawców do winy, radca jednak na podstawie własnych kombinacji wysnuł już niemal wszystko, do czego Dragoun i Dołęsal się przyznali. Radca oświadczył w końcu, iż notatki, o których wspominał Herold w parlamencie, są wedle jego najgłębszego przekonania fałszyfikatami.

Przy ponownej rewizji domowej w mieszkaniu moralnego sprawcy morderstwa Kriża znaleziono, oprócz licznych socjalistycznych pism, także książeczkę z objaśnieniami o wyrobie i używaniu materiałów wybuchowych. W mieszkaniu Dragouna miano znaleźć części składowe bomby. Sąsiedzi, angażując bliżej aresztowanych, przedstawiają Dołęsala jako indywiduum leniwe i nawskróś ze psute, które żyło z pieniędzy, wydłużanych od członków „Omladiny“. W podobny sposób charakteryzują także Dragouna. Kriż stanowczo jeszcze przeczy, jakoby miał jakikolwiek udział w morderstwie Mrwy. Jak słychać, dalsze zeznania morderców zawierają jakieś szczegóły niezmiernie wagi o organizacyi i planach „Omladiny“.

Vaterland uderza w artykule wstępnym bardzo ostro, a nadto z ironią na posła młodoczeskiego Dra Herolda, zarzucając mu, że swoją wiadomą mową w Izbie posłów wydał, jakkolwiek niechęć, wyrok śmierci na Mrwę, zwanego Rigolettem. Artykuł kończy się wynurzeniem nadziei, że z morderstwem z d. 23 b. m. skończy się era zaślepienia i błędów młodoczeskich i że może już w toku poczynającej się sesji sejmu czeskiego zwrot ten się objawi.

KRONIKA.

Kraków 29 grudnia.

— **Oświadczenie.** X. Maryan Morawski T. J. i X. Jan Badeni T. J. ogłosili w dziennikach następujące oświadczenie:

„Po dokładnem zbadaniu okoliczności ogłoszenia listów z Król w *Czasie*, uznaliśmy, że sposób, jakim te listy dostały się do rąk Szan. Redaktora, mógł mu poddać myśl, że one są do drukowania i że przestorga, która się w tych samych listach znajdowała, mogła być przez niego inaczej zrozumiana. Wobec czego, surowe zdanie, któreśmy w gazetach wypowiedzieli o postępkach redaktora, cofamy; zostając jednak stanowczo przy zdaniu, że ze względu na samą treść niektórych z podanych wiadomości, w żaden sposób drukować ich nie należało i że wogóle w doniesieniach wypadków z zaboru rosyjskiego potrzeba wielkiej przeczności, której pewnym gazetem naszym często brakuje.

X. M. Morawski. X. J. Badeni.“

Z zadowoleniem przyjmujemy powyższe oświadczenie do wiadomości, a gdy podpisani na niem kapłani cofają swój zarzut, uczyniony redaktorowi *Czasu*, uważamy za załatwione nieporozumienie. Było ono w tym wypadku tem przykrejszem dla nas, którzy, jak dla całego Zakonu, tak w szczególności dla kapłanów powyżej podpisanych, jako mężów nauki i zasłużonych publicystów, zawsze byliśmy z pełnym szacunkiem i uznaniem, a w ciężkiej naszej pracy i walce dziennikarskiej łączy nas z nimi wspólność przewodnich kierunków i zasad. Zgadzały się również na to, iż w doniesieniach o wypadkach z zaboru rosyjskiego potrzeba wielkiej przeczności, ale możemy powiedzieć, że tą przecznością kierowaliśmy się zawsze i kierować będziemy na przyszłość, a mamy również to przekonanie, że granie tej przeczności nie przekroczyliśmy ogłoszeniem listu o ucisku na Litwie. Obstawy też stanowczo przy tem, że najmniej właściwie wybrano z dzienników polskich *Czas* do wytknięcia mu niedyskrecyi i braku przeczności. Starannie bowiem zapisując akty przesładowania w zaborze rosyjskim, unikamy równie starannie wszystkiego, cooby mogło kompromitować osoby, albo drażnić nowe wywoływać gwałty.

— **Zdrowie Sienkiewicza.** Czytamy w warszawskiej *Gazecie Polskiej*: „Wobec obiegających pogłosk, jakoby Henryk Sienkiewicz miał być chory i to nawet poważnie, spieszymy zapewnić na podstawie otrzymanych w dniu wczorajszym najpewniejszych wiadomości, że pogłoski te są najzupełniej mylne. Sienkiewicz jest zdrow i właśnie na święta wyjechał wraz z żoną do Rzymu, gdzie już oczekiwała ich rodzina. Według depeszy zamieszka on w hotelu Albergo di Roma. W Rzymie Sienkiewicz będzie pisał w dalszym ciągu „Polanieckich“ i równocześnie będzie prowadził dalsze studia nad epoką 1-go wieku chrześcijaństwa dla powieści swojej *Quo vadis*.“

— **Otrzymujemy następujące pismo:** W celu wysłuchania sprawozdania z czynności naszych poselskich w Sejmie i Radzie państwa zapraszamy wyborców powiatu wadowickiego o zgromadzenie się w Wadowicach w sali „Sokoła“ we środę dnia 3 stycznia 1894 r. o g. 11 rano. *Fryderyk Zoll*, poseł do Sejmu. *Józef Popowski*, poseł do Rady państwa.

— **Nabożeństwo** za duszę śp. X. Franciszka Podbuckiewicza, proboszcza kaplicy Zygmuntowskiej, odprawionem będzie w sobotę o g. 9 w Katedrze na Wawelu, jako w pierwszą rocznicę jego śmierci.

— **Stowarzyszenie pracy kobiet** podjęło się za inicjatywą pani delegatowej Laskowskiej wykonania kostymów do Mysteryum Bożego Narodzenia, które będzie przedstawione w przyszłym miesiącu na scenie krakowskiego teatru. Z przyjemnością notujemy powyższy fakt, świadczący o siłach Stowarzyszenia, które zatrudnia około 100 osób i sumiennieścią w wykonaniu powierzonych sobie prac zasługuje na wszelkie poparcie. — Wzórów kolorowanych do kostymów z których najtrudniejsze są do aktu: „dwór króla Herolda“ dostarczyli tutejsi pp. artyści-malarze i uczniowie szkoły sztuk pięknych.

Panie opiekunki „głodnych dzieci“ nadsyłają do Stowarzyszenia bardzo cenne matery, potrzebne do sporządzenia kostymów, ażeby tylko komitet miał jak najmniej wydatków, a zebrał jak najwięcej grosza na żywienie wśród zimy biednej działy krakowskiej i na wyposażenie nieszczęśliwych w przytulisku brata Alberta.

— **Z teatru.** Wskutek nader licznego napływu zamówień z prowincji na przedstawienia *Podróż naokoło ziemi*, pozostawia zarząd teatru barwną i sztukę na repertuarze jeszcze w sobotę i niedzielę. W poniedziałek dane będzie *Pokromienie złośnicy*, we wtorek zaś premiera 5-aktowej komedii Edwarda Lubowskiego *Przyjacielka żon*. Role główne odegrają pp. Leszczyńska, Morska, Wyrwiczówna, Danielewski, Lubicz, Przybyłowicz, Rygiel, Śliwicki, Sobiesław i Zawadzki.

— **W sprawie podkopu przy ul. Lubicz** odbyły wczoraj posiedzenie połączone sekcye ekonomiczna i prawnicza pod przewodnictwem p. prezenta Friedleina. Na posiedzeniu postanowiono sprawę tę jako ważną ze stanowiska technicznego przekazać z opinia urzędu budownictwa miejskiego tutejszemu Towarzystwu technicznemu celem bliższego rozpatrzenia i udzielenia gminie miasta Krakowa stosownych uwag.

— **Z Towarzystwa budowniczych** otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W rozmaitych rubrykach pism tutejszych, coraz to częściej tytuł architektki, inżyniera lub budowniczego, nadawany bywa ludziom niemającym do tego żadnych praw i żadnych kwalifikacyi. Rzecz prosta, że wiadomości takie spotykane w dziennikach poważnych, nadając im samolubnym nominacjom sankcyi, i ogół publiczności mniema, że osoby w ten sposób tytułowane, rzeczywiście uprawnione są do podejmowania czynności, które tylko rząd. upoważnieni technicy wykonywać mogą, przez co w błąd wprowadzony, nieraz na szkodę narażonemu bywa. Wpływa to także ujemnie na stanowisko ogółu techników, którzy i tak stanowisko to z trudem zdobywać muszą u nas. Wobec tego zarząd Towarzystwa budowniczych postanowił prostaować w przyszłości każdą podobną wiadomość w poszczególnym wypadku imiennie, dla przestrogi więc upraszamy uprzejmie komunikat niniejszy podać do publicznej wiadomości.

Przy sposobności tej złączam wyrazy prawdziwego szacunku: *Karol Zaremba*, przewodniczący zarządu.

— **Nowo zbudowana restauracya** na tutejszym dworcu kolejowym wraz z przylegającym do niej wstybnem i częścią korytarza, który łączył ma wszystkie poczekalnie z westybnem głównym i restauracją, została oddana do użytku publicznego. Sala, aczkolwiek skromnie zbudowana, przedstawia się jednak w stosunkach rozmiarów przestrzeni i wysokości okazale i jest dobrze oświetlona. W tej samej wysokości tj. 9-60 metr. przebudowane będą także i sale poczekalne.

— **Spadek.** Austro-węgierski jeneralny konsulat w Nowym Jorku zawiadomił ministerstwo spraw wewnętrznych, że w tamtejszym szpitalu zmarła niejaka Betti Holzer w. Holster w dniu 8 marca 1891 roku, pozostawiając majątek w kwocie około 5000) złr. Ponieważ część tej kwoty, mianowicie 2000 złr. w gotówce znaleziono w pieniądzech austriackich, zdaje się uzasadnionem mniemanie, że Holzer pochodziła z Austrii. Sprawdzono dalej, że była szwaczka i mieszkająca jakiś czas w Nowym Jorku, utrzymywała stosunek miłosny z młodym człowiekiem, pochodzącym również z Austrii, którego jednak po jej śmierci odszukać nie zdołano. Zmarła ma być galicyjską żydówką — jedną wszakże pewną wskazówką, która by mogła posłużyć do sprawdzenia tożsamości jej osoby jest fakt, że w banku, gdzie oszczędności swe częściowo składała, zapisana była jako córka Józefa i Katarzyny Holzer (lub też Holster). Gdyby żyjący prawdopodobnie w Galicji krewni jej, mający prawa do spadku, nie zgłosili się, w takim razie pozostałość majątkowa przypadnie na rzecz państwa. Osoby roszcujące sobie prawo do tej sukcesyi, mogą się zgłosić w odpowiednim starostwie, lub też w dyrekcyi policyi we Lwowie lub w Krakowie.

— **Celem kontroli** nieopłaconych lub niedostatecznie opłaconych przesyłek poczt listowej używane będą na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu, poczynając od dnia 1 lutego 1894 r., odrębne znaczki pocztowe koloru ciemno-brunatnego na 1, 3, 5, 10, 20 i 50 ct. wartości. Znaczki te przylepić będzie na dotychczasowych przesyłkach urzad pocztowy oddawczy, a łączna wartość nalepionych znaczków pocztowych okaże adresatowi wysokość, uiszczyć się mającej należności pocztowej.

— **Łobzów** 28 grudnia. W szkole tutejszej odbyło się dziś drugie przedstawienie „Jaselek.“ Kierownik szkoły wraz z gronem nauczycielskiem utworzył z młodzieży szkolnej chóru pasterzy i odpowiednio dobrał osoby do scenicznego przedstawienia „Jaselek.“ Przedstawienie odbywają się w sali szkolnej, umyślnie na ten cel gustownie przybrane. Całość dzieł się na pięć scen, przepięknych kolendami. Akcya cała chwytła za serce widza. Na dzisiejszem przedstawieniu był obecny p. delegat Laskowski w towarzystwie okręgowego inspektora p. Józefa Śpisa. Przedstawienia

Leopold i Eliza Reich zawiadamiają wszystkich Krewnych, Przyjaciół oraz Znajomych o bolesnej stracie, jaką ponieśli przez śmierć swego syna
Hugona Reicha, ucznia technologicznego muzeum przemysłowego w Wiedniu, który po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł tamże w 18 roku życia we środę 27 grudnia o godzinie 9 1/4 wieczorem.
 Pogrzeb odbył się w Wiedniu w piątek 29 grudnia o godz. 10 1/2 przed południem. (2969)

UCZNIA poszukuje Księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. (2964-13)

Zarząd dóbr Wielka wieś, p. Wojnicz, ma do sprzedania **150 kóp łąk sosnowych i modrzewiowych**, od 8—12 metrów długich, 10—15 emetr. średnicy w okrągłym stanie, po cenie 7 zł. 50 c. za kopy łąk sosnowych, a po 12 zł. za kopy łąk modrzewiowych w lesie. — Bliższe warunki oznajmi Zarząd dóbr zgłaszającym się listownie lub osobiście. (2965-13)

GORSETY DAMSKIE oryginalne francuskie i wiedeńskie, znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze **MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH Maryi Prauss** w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. (2113 46-50)

PANIENKA z uczonego domu — przyjęta będzie od **Nowego Roku** jako półdzienna kasyerka do handlu modnych towarów. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Stolarskiej pod L. 15, na drugim piętrze, drawi Nr. 17—18. (2965-2-3)

Poszukuje się od 1 stycznia 1894 r. **egzaminów maszynisty** (Locomotivführer). Bliższa wiadomość w Domu bankowym **Blau & Epstein** w Krakowie, Rynek gł. 12. (2962-2-3)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann leczący jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurczo, porażenie, hysterię), jakoteż atonię kiszek i otępienie zapomocy mięsien (Massage), według metody Mezgera w Amsterdamie.
 Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarek przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2270-38-40)

KAZDY, Kneippem kto zajmuje się słynnym proboszczem i jego skutkami leczniczymi, graniczącymi z cudami, niechaj zażąda z księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie darmo i opłatnie broszurę o Kneippie (64 str. z wieloma rycinami). (1261-15 16)

PERSONALCREDIT
 bis zum höchsten Betrage, Hypothekendarlehen zu den günstigsten Bedingungen besorgt **A. Steiner's** behördl. concess. Geldagentur, Budapest, Apptelgasse Nr. 5. (2910 3-10)

Dla spekulantów giełdowych niezbędną jest **"NEUE FORTUNA"** finansowe pismo fachowe. (XVI. rocznik). W Wiedniu, I., Adlergasse 5. Nra okazowe darmo. (1998-91-100)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.
 Medal na wystawie powszechnej w Chicago.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN.
CHOCOLAT SUCHARD
 NEUCHÂTEL (SWEITZ).
CACAO
 MÄSSIGE PREISE.
 LEICHTLÖSLICHER CACAO
 Ausgiebig 4 Kgr = 200 TASSEN. Nahrhaft.
 (2592 8-)

Oczekiwana
Agenda-Buvar
 du **BON MARCHÉ**
 na rok 1894
 już nadeszła do KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wład. Miłkowskiego** w Krakowie. (2963-1)
 Cena egz. ozdobnie opr. 1 zł. 12 ct., pocztą o 25 centów więcej.

Pismo święte St. i Now. Test. podług tekstu łacińskiego, przekład X. Wujka, z objaśn. podług Allioi, z 230 ill. Gustawa Doré, wydanie luksusowe na welin, in fol. (64 zes. po 60 kop.) do sprzedania za cenę 20 złr. Adres: **Elka w Myślenicach.** (2903-2-3)

Nabożeństwo kościelne na wszystkie uroczystości, niedziele i dni całego roku tekst łacińsko-polski, wydanie na wzór „Paroissien romain” z aprobatą J. Em. Kardynała A. Dunajewskiego. Cena w ozdobnej oprawie 4-50 złr., nieopr. 3-50 złr. nabyć można u XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu. (2906-3 5)

NA KOLENDE **obrazki Świętych** w arkuszach, koronkowe i żelatinowe, poleca w największym wyborze **HANDEL** pod firmą **H. Kretschmer** w Krakowie, w Ryńku głównym pod L. 10. (2872-7-10)

„Złota Księga Szlachty Polskiej”
 Rocznik XVI wyszedł z druku i został rozslany abonantom (2941 2 10).
 Otwiera się przedpłata na rocznik XVII a 6 złr. za egzemplarz.
 Uprasza się o jaknajwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być umieszczonymi w XVII roczniku.
 Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany, który także wyjątkowo przyjmuje przedpłatę **Teodor Zychliński.**
 Poznań, Ś. Marcin 21, dnia 3 grudnia 1893 r.

KAZIMIERZA BAUMA
 SKŁADY PAPIERU
 W KRAKOWIE
 Rynek A.B.
 L. 44.
 W RZESZOWIE.

Kamila Bauma w Tarnowie, **Józefa Accorda** w Kołomyi, **Wielki wybór Biletów** z powinszowaniem Nowego Roku. **Bilety wizytowe** litografowane i à la minute.

UWAGA! Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać (2441 19 90) po cenach bardzo niskich.

Dwa kompletne garnitury młocarniane przewozowe konne, wyrobu firmy: „Clayton & Shuttleworth”, w dobrym stanie, najnowszego systemu — jeden mało dotąd używany — są do sprzedania po bardzo zniżonej cenie w dołach **Szczucin**, powiat **Dąbrowski**. — Zgłoszenia przyjmuje miejscowy Zarząd dóbr, poczta w miejscu. (2920-5-5)

WILHELMA
 antiartrytyczna antireumatyczna

HERBATA
czyszcząca krew
FRANCISZKA WILHELMA
 APTEKARZA
w Neunkirchen w Dolnej Austrii,
 jest do nabycia we wszystkich aptekach
 po cenie 1 zł. za paczkę. (2602-2-6)

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
 PRZYJMUJE
prenumeratę na wszystkie pisma
 polskie i zagraniczne, z wyjątkiem codziennych.
 Katalog darmo i opłatnie.

Wielki wybór książek, ozdobnie oprawnych, stosownych na podarki gwiazdkowe i noworoczne, w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, dla osób starszych, młodzieży i dżiatwy. (2862 6-6)

Der Bazar
 Die einzige Modenzeitung, welche alle 8 Tage erscheint, ist Preis vierteljährlich 2 1/2 Mark. Abonnements jederzeit bei allen Postanstalten u. Buchhandlungen.
Der Bazar ist die grösste Modenzeitung und tonangebend für Mode und Handarbeit. (2930-3-3)

Świeżo otworzony handel
MAGAZIN DE NOUVEAUTÉS MARYAN MYŚLIWIEC
 w KRAKOWIE, ul. Grodzka, L. 13,
 ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności (2947 6-7)

Magazyn Nowości
 zaopatrzony w albumy pluszowe i skórkowe, we wszelkich gatunkach i rozmiarach, tudzież wyroby z brzozy, skóry, jakoteż: necessary, puzlaczki, etui na cygara i papierosy, teczki, pamiętniki, Mydła, perfumy francuskie i angielskie, laski, krawaty, torbki podróżne, wachlarze, spinki, nóżki prawdziwie francuskie TUTAJ do papierosów i wszystkie inne artykuły w zakres galanterii wchodzące — Cygarniczki bursztynowe.
CENY UMIARKOWANE.
Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie: GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AGENCJA **Ferdynanda Hoffmanna** w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (2379 289)

WILHELMA
 antiartrytyczna antireumatyczna

HERBATA
czyszcząca krew
FRANCISZKA WILHELMA
 APTEKARZA
w Neunkirchen w Dolnej Austrii,
 jest do nabycia we wszystkich aptekach
 po cenie 1 zł. za paczkę. (2602-2-6)

Rocznie za 1 zł. austr.

wyjaśnienia i informacye.

Administration österr.-ungar. Finanz-Rundschau, której roczna prenumerata wynosi jednego zła., jest gotowa do udzielania swym abonantom i czytelnikom w każdym kierunku wyjaśnień o wszelkich dotyczących transakcyach giełdowych i finansowych, szczególnie poradzić w ulokowaniu kapitałów. To sumienne i wyczerpujące wyjaśnienia udzielane będą stosownie do życzenia albo w korespondencji od redakcyi lub listownie. Z zapytaniami nie jest zresztą połączony żaden przymus. Wszelkie wyjaśnienie podaje się w najdokładniejszy sposób, tak, ażeby zapytujący mógł sobie utworzyć swoje własne zdanie. Szczegółowe taryfy dla odpowiedzi na zapytania nie istnieją. Ten abonament za 1 zła. na rok, za który otrzymuje się obszernie i podmiotowe pismo wraz z zupełnym wykazem wylosowań, upoważnia w danym razie do zapytywania nas bez żadnych kosztów. Numer próbny tygodniowo wychodzącego pisma fachowego na żądanie darmo. (2675 10-)

Die Administration der österr.-ungar. Finanz-Rundschau,
 Wien, I., Graben Nr. 10 (Eingang Dorotheergasse 1).

Wyszła z druku nowa książka:
Filozofia w Polsce
 w XV i XVI wieku
 z wstępem, obejmującym uwagi ogólne i podział historii filozofii
 przez **Stanisł. Tomkiewicza.**
 Cena egz. Zła. 1.
 Główny skład w Księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie. (2951 3-3)

TAPETY.
 NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY tapet krajowych i zagranicznych.
 Rulon od 15 ct. wzwyż.
 WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie. (2037 107-)

Przez **Biuro nauczycielskie Henryki Teisseyre** dawniej **Anieli Dembowskiej** w Krakowie, przy ulicy **Franciszkańskiej** pod Nr. 1, poszukują umieszczenia:
 3 rodowite **Francuzki** z dyplomami nauczycielskimi, muzykalne i władające językiem angielskim — 2 nauczycielki **Niemki** muzykalne, władające językami francuskim i angielskim — tudzież kilka **bon Polek**, **Francuzek** i **Niemek**. (2839 4-4)

Borogliceryna z lanoliną
 najlepszy środek przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy z powodu zimna
 WYROBU JP. (2827-8 8)
apteki A. Siedleckiego w Krakowie.

KONIAK **Czuba-Durozier & Co.**
 fabryka franc. koniaku
w Promontor.
 GŁÓWNA REPREZENTACJA
Ruda & Blochmann w Wiedniu—Budapeszcie.
 Wszędzie do nabycia. (2483-15 32)

Bandeau, Nowość!
 najzupełniej zastępuje nową modną fryzurę, najpiękniejszą i najnaturalniejszą rzecz pod względem wyrobienia fryzetek lub fryzur na wierzchu głowy. — Potrzebny nam wzór włosów.
Hofmanna pat. szpilki do kędzierzawienia włosów.
 za których pomocą każda dama może sobie w przeciągu kilku minut ukędzierzawić najpiękniejszą fryzurę modną. Pudełko z 5 szpilkami i ilust. opisem modnej fryzury zła. 1-50 (2868 5-10)
Karol Hofmann, fryzjer damski w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse 4.

DONIESIENIE!!!
Na porę jesienną i zimową
Filia wiedeńska ubiorów męskich i dziecinnych Heilmanna Kohna i Synów
 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 9, I. piętro,
 poleca doborowy zapas najmodniej. ubiorów męskich i dziecinnych, własnego wyrobu z najlep. materiałów krajowych i zagranicznych, po cenach fabrycznych. Wobec rozgłoszonego interesu naszego i sprowadzania materiału w większych ilościach, śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszymi konkurować, o czem Szan. Publiczność przekonać się zechce. — W składzie naszym znajdują się:
Paltoty zimowe, Nężykowcy, Chesterfieldy, Szlafroki, Hawelki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Kożuski, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne, Spodnie, oraz Ubiory dla chłopczyków od 3 lat.
 Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o łaskawe zapamiętanie ulicy i Nr. domu, gdzie filia się znajduje. JP. (2305-34)
Heilman Kohn i Synowie,
 w Krakowie, ulica Grodzka I. 9, I. piętro.
 Filie nasze w Krakowie ul. Grodzka Nr. 9, w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i w Nowym Sączu.

Czeski zakład artyst. malarstwa na szkłe w Langenau (Skalice)
 Szczegółowość: „**OKNA KOŚCIELNE.**”
 Zakład ten wykonał w Czechach i na Morawie przeszło 200 figuralnych i ozdobnych okien kościelnych, a **WSZYSTKIE** te roboty odznaczono medalami i podziękowaniami w publicznych pismach.
 Na wystawie krajowej w Pradze są do obejrzenia w retrospektywnie halli artystycznej 2 wielkie figuralne okna oryginalnego pomysłu **światowskich** artystów, mianowicie:
 1 okno wczesnego gotyku 24 metr. płaszczyzny z 21 figurami,
 1 okno romańskie przedstawiające założenie kamienia węgielnego pod budowę katedry św. Wita przez św. Wacława.
 Zakład polecają gorąco Wi lebnemu Duchowieństwu w kurendach biskupich Jego Eminencyi kardynał hrabia Schönborn-Buchheim Wolfsthal, tudzież Ich Exce. Biskupi Lutomiery, Budiszyna i Królowego Hradcu.
 Sprawozdania o czynności posyła się na żądanie darmo i opłatnie. Na zapytania wykonawca zakład **bezpłatnie kolorowane szkice** i kosztorysy wzięcie z braniem miary, frachtem i ustawieniem gotowych robót przez własnych zdolnych ustawaczy w Galicji i na Morawie, zapewniając **umiarkowane** ceny, tak, iż nawet uboższe kościoły wiejskie mogą sobie sprawić tę najwspanialszą ozdobę naszego stulecia.
 Adres: **Karol Heltzer**, akadem. wykształcony dyrektor czeskiego artyst. malarstwa na szkłe w **Langenau (Skalice)** pod **Haidą** w Czechach. (392 25)
 Zakład odznaczony został złotym medalem na wystawie w Pradze 1891.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów:
Zaproszenie do prenumeraty na najbardziej rozpowszechnione pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet pod tyt. „Bluszcz.”
 Rządca Drukarni **Józef Łakociński.**
 Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: **Dra Jaegera** wyroby trykotowe męskie i damskie, po cenach fabrycznych. (2774-4)

Czciońkami Drukarni „Czasu.”
 Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
 Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: **Dra Jaegera** wyroby trykotowe męskie i damskie, po cenach fabrycznych. (2774-4)